

Uniwersytet Łódzki. Wydział Nauk o Wychowaniu

MARTA KWELLA

ORCID: 0000-0003-4397-2558

marta.kwella@uni.lodz.pl

Laboratoryjny Plan Daltoński według Helen Parkhurst

Dalton Laboratory Plan according to Helen Parkhurst

PROPOZYCJA CYTOWANIA: Kwella, M. (2022). Laboratoryjny Plan Daltoński według Helen Parkhurst. *Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio J, Paedagogia-Psychologia*, 35(4), 7–18. DOI:10.17951/j.2022.35.4.7-18

ABSTRAKT

Celem niniejszego artykułu jest opis oryginalnej i rewolucyjnej, jak na ówczesne czasy, koncepcji nauczania zwanej Laboratoryjnym Planem Daltońskim lub Planem Daltońskim, która powstawała w toku niezwyklego życia oddanej i ambitnej, a jednocześnie niezwykle skromnej reformatorki światowej edukacji – Helen Parkhurst. Przedstawiono krótko biografię samej twórczyni, cele edukacji daltońskiej, główne założenia oraz refleksje nauczycieli pracujących zgodnie z założeniami Planu Daltońskiego w latach 30. XX w. Ta rewolucyjna koncepcja, mimo upływu stu lat od jej powstania, wciąż jest obecna w przestrzeni naukowej i praktycznej, inspirując do nowatorskiej pracy wielu nauczycieli prawdziwie zaangażowanych w mądrą edukację dzieci i młodzieży.

Słowa kluczowe: Helen Parkhurst; Plan Daltoński; Laboratoryjny Plan Daltoński

WPROWADZENIE

W niniejszym artykule prezentuję oryginalną i dość rewolucyjną koncepcję nauczania, która znalazła swój wyraz praktyczny przede wszystkim w postaci kilku powołanych do życia szkół eksperymentalnych w Ameryce i zyskała nazwę Planu Daltońskiego, pochodzącą od nazwy miasta Dalton, w którym pełna wersja tej koncepcji ujrzała światło dzienne. Wyjątkowo dobrze zaimplementowała się ona w Europie w latach 20. i 30. XX w., a jej autorka – Helen Parkhurst – stała się znana na całym świecie.

KRÓTKA BIOGRAFIA HELEN PARKHURST

Helen Parkhurst urodziła się 8 marca 1886 r. w Stanach Zjednoczonych jako najstarsza z trójki rodzeństwa. Brat William był młodszy od niej o 22 miesiące. Mówiła o nim, że był jej najlepszym kompanem do zabawy. Z kolejnym bratem – Harrym – dzieliło ją 10 lat różnicy i z tego powodu ich relacja była nieco słabsza. Jako mała dziewczynka Helen większość czasu spędzała na zabawie z okolicznymi dziećmi. Była bardzo lubiana, jej rodzinny dom i podwórko zawsze wypełnione były chętnymi do zabawy. Była córką Idy i Jamesa Parkhurstów. Mama zajmowała się domem, to od niej Helen nauczyła się miłości do literatury i sztuki. Tata był hodowcą koni. Dzięki niemu już jako mała dziewczynka pewnie czuła się w siodle. Wprawdzie Helen była bardzo podobna do swoich rówieśników, jednak był obszar, w którym wyraźnie się różniła, mianowicie ponadprzeciętny rozwój intelektualny. Z tego względu zaproszono ją do Instytutu dla Nauczycieli w Pepin County, gdzie przyszli nauczyciele uczyli się zawodu. Była dla nich modelem ucznia podczas zajęć praktycznych. W taki sposób Helen była zaangażowana w Instytucie przez ponad 10 lat. Mając 17 lat, kiedy kolejna grupa studentów pisała egzamin końcowy, przystąpiła do niego. Ku zaskoczeniu prowadzących, zdała go i otrzymała kwalifikację do wykonywania zawodu nauczyciela.

Już kilka miesięcy później rozpoczęła swoją pierwszą pracę w wiejskiej szkole w Waterville. Była to jednoklasowa szkoła, do której uczęszczało 45 uczniów w wieku od 6 do 16 lat. To tutaj, w wiejskiej szkole, w głowie Helen zaczął kiełkować pomysł koncepcji, określanej później mianem Planu Daltońskiego, mającej stanowić antidotum na zastaną sytuację oraz warunki, z którymi przyszło jej się mierzyć. Wówczas tradycyjne nauczanie odbywało się poprzez nieustanne powtarzanie i recytację. Była to metoda stosowana jako skuteczny sposób nauczania bardzo dużej liczby uczniów i opierała się na założeniu, że uczniowie są biernymi odbiorcami informacji przekazywanych przez wykładowcę, który postępuje według sztywnej procedury prowadzenia lekcji. Tradycyjna metoda nauczania prowadziła do nudnej rutyny, ograniczającej się do codziennego przydzielania wszystkim uczniom pracy do wykonania w określonym czasie. Wyzwaniem, przed którym stanęła Parkhurst, było zorganizowanie lekcji w taki sposób, aby uczniowie byli zaangażowani i nie nudzili się oraz aby każdy rozwijał się we właściwym sobie tempie. Swoje działania rozpoczęła od przygotowania odpowiedniej przestrzeni, gdyż żadna z sal w tej wiejskiej szkole nie mogła pomieścić tak licznej grupy uczniów. Z pomocą najstarszych chłopców oczyściła szkolny magazynek, który był powierzchniowo największym pomieszczeniem. W pustej, przestronnej klasie naukę zorganizowała na pięciu stacjach rozmieszczonych w czterech kątach, a na środku stworzyła wygodne miejsce do czytania. Najstarszych uczniów uczyniła swoimi pomocnikami i liderami gotowymi do pomocy młodszym. Uczniowie otrzymywali zadania do wykonania dostosowane do wieku i poziomu. Swobodnie

przemieszczając się po sali, zgodnie z własnym rytmem realizowali otrzymany od nauczycielki zakres prac.

Zamiast metody nauczania postanowiła Helen Parkhurst zastosować głównie metodę uczenia się, tj. skłonić dzieci do samodzielnej pracy na podstawie wyznaczonego im tematu. W tym celu podzieliła swą przestronną izbę szkolną na kilka oddziałów naukowych, przeznaczając każdej grupie „własny kąt”, zaopatrzone w odpowiednie pomoce naukowe, materiały i książki, ułatwiające dzieciom samodzielne opracowywanie wyznaczonych im przez nauczycielkę tematów. (Rowid, 1927, s. 6)

Pełną wersję swojej idei Parkhurst wprowadziła dopiero w roku szkolnym 1919/1920 w szkole w Dalton, czyli po 15 latach od rozpoczęcia pracy zawodowej. Od samego początku Plan Daltoński całkowicie wyrastał z potrzeb uczniów, z którymi jego autorka stykała się już od czasów własnej edukacji i swojej pierwszej pracy w charakterze nauczycielki. Jej koncepcja wyrosła więc z doświadczenia i dotyczyła przede wszystkim organizacji edukacji. Parkhurst była praktykiem, ale pozostawała pod wpływem kilku znanych pedagogów, takich jak J.E. Swift, John Dewey czy Maria Montessori, co powodowało, że głównie wywoływała, ale także włączała się w naukowe dyskusje i polemiki. Nie pozostało po niej wiele naukowych rozpraw, ale doskonałym źródłem analizy jej koncepcji jest zachowana korespondencja, jaką bardzo intensywnie prowadziła np. z M. Montessori czy J.E. Swiftem¹. Ta wnikliwa obserwatorka realiów ówczesnej szkoły szukała edukacji przede wszystkim użytecznej, bardziej efektywnej i skutecznej. Plan Daltoński był dla niej narzędziem pracy, nigdy zaś sztywnym systemem. Został stworzony do tego, by służyć prawdziwym potrzebom dzieci i pomagać w rozwijaniu współpracy.

CELE EDUKACJI DALTOŃSKIEJ

Helen Parkhurst uważała, że edukacja powinna być przede wszystkim użyteczna, bardziej efektywna i skuteczna. Miała przygotowywać do życia w społeczeństwie i do pracy. Powinna uspołeczniać dzieci pod względem kulturowym i moralnym, pomagając im stać się samowystarczalnymi i odpowiedzialnymi społecznie: doświadczonymi, przyzwyczajonymi i przygotowanymi do życia i pracy. Wymagało to zdobywania wiedzy, umiejętności, cnót i nawyków uznawanych za wartościowe i przydatne (Ploeg, 2013). Twierdziła, że edukacja powinna mieć na celu wychowanie nieustraszonych istot ludzkich, takich jak chłopcy, którzy rzadzili ulicami w okolicy.

Lubię chłopców, władców placu zabaw i ulicy... Nie ma przed nimi tajemnic, wiedzą o wszystkim, co przydarza się w straży pożarnej, znają zalety każdego wozu strażackiego, jak również

¹ Niektóre z tych listów zostały opublikowane w książce Diany Lager (1983).

każdego człowieka przy hamulcu, wiedzą, jak nimi operować i szybko próbują swoich sił przy każdej części; znają także zalety każdej lokomotywy na szynach i nakłaniają maszynistów, aby pozwolili im pojechać ze sobą i pociągać za dźwignię, gdy lokomotywa wjeżdża do maszynowni. Są tam tylko dla zabawy i nie zdają sobie sprawy, że są w szkole, będąc na dworze, czy na pokazie bydlą tak samo i więcej niż godzinę wcześniej na zajęciach z arytmetyki. Rozróżniają prawdę od fałszu równie szybko jak chemik. Wykrywają słabość w twoim oku i zachowaniu na tydzień przed tym, jak otworzysz usta i szybko dzielą się z tobą swoją opinią. Nie popełniają błędów, nie są drobiazgowi, ale posiadają całą wiarę w doświadczenie. (Parkhurst, 1928, s. 23)

Chłopcy ci byli zręczni, bystrzy, doświadczeni, wyrobieni życiowo, proaktywni i umieli planować z wyprzedzeniem. Wciąż byli zajęci, aktywni, kreatywni, pracowici i przedsiębiorczy. Do takiego modelu dążyła Parkhurst. Rozwijanie i wspieranie takich cech uczniów jak samodzielność, przedsiębiorczość, osobiste zaangażowanie i współdziałanie wyróżniało Plan Daltoński spośród innych popularnych wówczas metod, jak np. Montessori, Deweya, Bobbita czy Emersona (Ploeg, 2013).

Zdaniem Parkhurst, aby osiągnąć powyższe cele wystarczy reforma organizacyjna edukacji, czyli reforma środowiska nauczania, materiałów dydaktycznych i zarządzania klasą. Jej zdaniem problemem jest organizacja edukacji, nie ma potrzeby zmiany programu nauczania. Uważała, że dwa rodzaje reform edukacyjnych mogą zdecydowanie zwiększyć efektywność: wyzwolenie ucznia oraz uspołecznienie szkoły. Twórczyni Planu Daltońskiego uważała, że uczeń powinien stać się wolny, a życie szkolne powinno stać się społeczne: wolność, interakcja życia grupowego i doświadczenie. Według Parkhurst tradycyjna edukacja jest nieskuteczna, ponieważ nauczyciel jest tym, który wykonuje całą pracę. Co więcej, jest nieefektywna, ponieważ uczeń się nie uczy. W tradycyjnej szkole nauka wydaje się być pracą nauczyciela. A powinna być zajęciem ucznia. Celem Planu Daltońskiego jest to zmienić, dlatego stwarza warunki, które pozwalają... uczniowi się uczyć (Ploeg, 2013).

NAJWAŻNIEJSZE WARTOŚCI ZWANE FILARAMI W PLANIE DALTOŃSKIM

1. Wolność w uczeniu się

Plan Daltoński jest nośnikiem istotnych wartości w edukacji. Najważniejsza z nich to wolność. Dla Parkhurst wyzwolenie ucznia oznaczało, że uczniowie mieli możliwość samodzielnego wykonywania pracy szkolnej, na swój sposób i we własnym tempie, a także samodzielnego planowania pracy. Wyzwolenie ucznia to w jej ujęciu wolność rozwijania się, widziała bowiem szkołę jako „zorganizowaną społeczność, której zasadniczym prawem będzie danie jednostce

wolności rozwijania się” (Parkhurst, 1928, s. 16). Parkhurst uważała, że najważniejszą rzeczą, którą nauczyciel powinien zrobić dla ucznia, jest danie mu wolności. Taka postawa mocno akcentowała jego zaufanie do podopiecznego. Zgoda na samodzielne planowanie pracy, a następnie jej realizacja w dogodnym dla ucznia miejscu i czasie podkreślała jego autonomię. Co więcej, ułatwiała różnicowanie na poziomie podejścia, zakresu pracy czy tempa. Była też odpowiedzią na różnice indywidualne występujące wśród dzieci.

Daltonski Plan Laboratoryjny dostarcza takich środków, zwracając energię dziecka w kierunku wytworzenia sobie drogi do zdobycia wykształcenia na swój własny sposób. (...) Z punktu widzenia kształcenia umysłu należy uczniowi dać wolność pracowania bez przerwy nad przedmiotem, w którym się pograży, bo gdy pracuje z zainteresowaniem, to jest daleko bystrzejszy, czujniejszy i zdolniejszy do pokonania wszelkich trudności, jakie napotkać może w ciągu swej pracy. Przy nowym planie żadne dzwonki nie dzwonią, aby oderwać ucznia od pracy o pewnej oznaczonej godzinie i przykuwać go pedagogicznie do innego przedmiotu i innego nauczyciela. Przy takim traktowaniu energia ucznia nieuchronnie marnuje się. Takie arbitralne przerzucania są w rzeczy samej równie nieekonomiczne, jak przykręcanie i odkręcanie co pewien czas elektrycznego pieca bez żadnego powodu. O ile uczniowi nie pozwoli się przyswajać sobie wiedzy z szybkością, jaka jemu jest właściwa, to nie nauczy się nigdy niczego gruntownie. Wolność polega na braniu właściwego sobie tempa. Praca w tempie narzuconym jest niewolą. (Parkhurst, 1928, s. 17)

Parkhurst (1928, s. 22) namawiała do dania dzieciom wolności, „puszczenia cugli publicznej i domowej karności. (...) Szanuj dziecko, szanuj je aż do końca, ale szanuj również siebie samego. Bądź towarzyszem myśli dziecka, przyjacielem jego przyjaźni, miłośnikiem cnót jego, lecz nie współnikiem jego grzechów”. W swojej pracy dostrzegała i podkreślała, że oddanie dzieciom wolności wpływa korzystnie na ich koncentrację, motywację i dyscyplinę oraz ułatwia różnicowanie pracy wśród uczniów. Sam fakt, że uczeń samodzielnie wybiera miejsce, czas i zadanie do wykonania, czyni go odpowiedzialnym za swoją edukację.

2. Kooperacja czy wzajemne oddziaływanie na siebie w życiu grupowym

Naturalną umiejętnością, którą uczniowie nabywają, jest według Parkhurst interakcja w życiu grupowym, czyli współdziałanie ze sobą, branie pod uwagę innych, świadomość odpowiedzialności za wspólne dobro. „Prawdziwe współzycie społeczne jest więcej niż kontaktem – jest współdziałaniem i wzajemnym oddziaływaniem na siebie” (Parkhurst, 1928, s. 18). Aby to osiągnąć, uczniowie nie potrzebują nauczyciela, który ich poucza i koryguje ani programu nauczania, który wskazuje im krok po kroku różne działania. Jedyne, czego potrzebują, to możliwość zdobycia doświadczenia. Dlatego dla Parkhurst tak ważna była socjalizacja szkoły, która pozwalała i umożliwiała uczniom współdziałanie oraz pracę ze sobą nawzajem i ze swoimi nauczycielami.

Daltonski Plan Laboratoryjny wytwarza takie warunki, z których chcąc korzystać, uczeń mianowicie działa jako członek zorganizowanej społeczności. Jest on przyjmowany lub też odpychany przez tę społeczność zależnie od tego, czy jego działanie lub zachowanie się jest społecznym czy też nie. Prawo obowiązuje w szkole tak samo jak w świecie ludzi dorosłych. Aby być skutecznym, prawo to nie może być narzucone, musi być niepisane, być jak gdyby emanacją tej atmosfery, jaką oddycha społeczność. Wartość życia w społeczeństwie polega na tym, iż przypomina ono ciągle każdemu z wolnych swych członków o tym, że jako współpracownik jest odpowiedzialnym wobec całości i że sam również ponosi odpowiedzialność za całość. (Parkhurst, 1928, s. 18)

Szkoła według twórczyni Planu Daltonskiego powinna być miejscem nauki współpracy każdego z każdym, młodszego ze starszym, gdyż umiejętności te są niezbędne w dalszym życiu. Reformatorka uważała, że uczniowie powinni mieć możliwość swobodnego łączenia się w większe i mniejsze zespoły, gdyż dzięki temu otoczenie „stanie się (...) szkołą życia społecznego. Ma on [uczeń] w niej przejąć się myślą, że jest członkiem społeczeństwa, że mu niezmiernie wiele zawdzięcza, że dla jego dobra ma żyć i pracować” (Nawroczyński, 1929, s. 169).

3. Doświadczenie uczenia się

Według Parkhurst nic nie jest bardziej kształcące niż samodzielne dochodzenie do wiedzy, które przynosi doświadczenie; robienie tego naprawdę samemu, a zatem na swój własny sposób, w swoim czasie, z własnej inicjatywy i z zaangażowaniem. Takie własne działanie przynosi prawdziwe doświadczenie. Innymi słowy, wolność wywołuje doświadczenie, a doświadczenie – naukę. Podobnie jest w wymiarze społecznym. Uczniowie mogą współdziałać i pracować ze sobą i z nauczycielami, bez przeszkód i bez ograniczeń, w zmiennych grupach, w różnych miejscach, przy użyciu różnych środków i materiałów, stykając się ze sobą na różne sposoby. Powoduje to częstsze, bardziej intensywne, zróżnicowane, zmotywowane i efektywne doświadczenie, odczuwanie, badanie, postrzeganie, dyskusowanie i wypróbowywanie rzeczy niż w starej strukturze, z jej sztywnym porządkiem i regułami, ustalonymi relacjami i grupami, jednostronną i żmudną komunikacją (Ploeg, 2013). Doświadczenie uczenia się wynika więc ze stworzonych warunków, w których uczniowie nabywają umiejętności planowania, uczą się jak uczyć się bardziej efektywnie. Zadania, które w Planie Daltonskim są oferowane uczniom, przekształcają materiał w porcję indywidualnej pracy. Program określa tematykę do przyswojenia przez uczniów w zakresie każdego przedmiotu i to staje się początkiem ich samodzielnej pracy. W Planie Daltonskim nie sam efekt pracy uczenia jest ważny, lecz cały proces uczenia się i nabywania nowej wiedzy i umiejętności. „Zamiast metody nauczania postanowiła Helen Parkhurst zastosować głównie metodę uczenia się, tj. skłonić dzieci do samodzielnej pracy na podstawie wyznaczonego im tematu” (Rowid, 1929, s. 8), czego przykładem były opracowane przydziały zadań.

4. Odpowiedzialność w uczeniu się

Odpowiedzialność w ujęciu Parkhurst rozumiana była jako odpowiedzialność za proces uczenia się, za proces zdobywania wiedzy, a nie jedynie za efekt końcowy. „Wystarczy uczynić ucznia odpowiedzialnym za sposób wykonania pewnego zadania, aby począł instynktownie szukać lepszej drogi do tego celu” (Nawroczyński, 1929, s. 170). Aby uczeń mógł być odpowiedzialny za swoją naukę, najpierw musiał poznać swój cel: „(...) musimy dać mu możliwość obejmowania okiem całości zadania, jakie przed nim stawiamy. Aby wygrać wyścig, musi najpierw jasno widzieć metę” (Parkhurst, 1928, s. 20).

Dziecko nigdy nie przedsięwzięnie dobrowolnie tego, czego nie rozumie. Wybór jego zabaw jest zależny od jasnego zrozumienia, czy może w nich celować. Gdy dziecko ponosi odpowiedzialność za wybór, umysł jego działa jak potężny mikroskop, dostrzegający i ważący każdą stronę zadania, które musi pokonać, by osiągnąć powodzenie. Jeśli damy dziecku podobnie swobodne warunki, umysł jego działać będzie w stosunku do zagadnień naukowych zupełnie w ten sam sposób. Stosując Daltoński Plan Laboratoryjny, stawiamy dziecku zadanie wprost przed oczy, wskazując mu cel, jaki ma być osiągnięty. Następnie wolno mu się wziąć do pracy w taki sposób, jaki samo uważa dla siebie za najodpowiedniejszy, oraz we właściwym sobie tempie. Poczucie odpowiedzialności za rezultaty rozwinięte w nim nie tylko utajone siły intelektualne, ale także sąd samodzielny i charakter. (Parkhurst, 1928, s. 19)

Parkhurst uważała, że dziecko, które osiągnie zamierzony cel, „przyobleka się całym blaskiem powodzenia” (Parkhurst, 1928, s. 20). Jest to dla niego niezwykle ważne doświadczenie, osiągnięte dzięki samodzielnemu rozwojowi i współpracy. Według twórczyni omawianej tu koncepcji taki rodzaj pracy ucznia, „nie jest to dłużej szkoła – ale życie” (Parkhurst, 1928, s. 21).

PRZYDZIAŁY, CZYLI WARUNKI UCZENIA SIĘ W PLANIE DALTOŃSKIM

Wskazane wartości i cele były osiągnane przez uczniów głównie dzięki dobrze przygotowanym przez nauczycieli przydziałom pracy. Był to miesięczny zakres materiału, który miał być opanowany przez uczniów z różnych przedmiotów. Parkhurst wskazała konkretne warunki, które musiały być spełnione, aby przydział był właściwie skonstruowany. Po pierwsze, musiał być napisany, a nie podany ustnie. Powinien być sformułowany tak, aby każdy uczeń wiedział, jaki jest jego cel, do czego zmierza. Według twórczyni przydział powinien być „jako przewodnik przy zabieraniu się do poszczególnych części zakontraktowanej pracy, ułożony z punktu widzenia samego ucznia” (Parkhurst, 1928, s. 51). Przydział zawsze musi być dostosowany do możliwości dziecka.

Bardzo niewiele dzieci, bez względu na ich wiek, wie instynktownie, w jaki sposób ma pracować. Ponieważ zadaniem Daltońskiego Planu jest przede wszystkim nauczenie ich tego,

przeto nauczyciel, czy nauczycielka, winni z początku dbać o to, aby nie wymagać zbyt wiele. Ruchliwość umysłu, pomysłowość w znajdowaniu środków i ogólna sprawność lepiej się rozwinią, jeśli cała zakontraktowana praca będzie dostosowana do umysłowych sił dziecka. (Parkhurst, 1928, s. 51)

Miesięczny kontrakt dawał uczniom możliwość zobaczenia zadania w całości. Była to odpowiednio odległa perspektywa, aby móc całe to zadanie podzielić na mniejsze, „tygodniowe działki, aby uczeń był w stanie znaczyć swój postęp w miarę jego posuwania się, krok za krokiem. (...) nie tylko wskazuje zakres pożądaną pracę, ale zawiera także pomocnicze wskazówki i szereg jasno postawionych pytań do odpowiedzi” (Parkhurst, 1928, s. 52). Parkhurst podkreślała, by przydziały były kierowane bezpośrednio do uczniów, budzi to bowiem ich zainteresowanie i ułatwia samodzielną pracę.

Ale głównym i najważniejszym wskazaniem, jakie należy mieć na uwadze przy układaniu przydziału pracy, jest to, że musi ono jasno wskazywać uczniowi, na czym polega istotne jego zadanie. Trzeba uczniowi powiedzieć, czego się właściwie od niego żąda i wskazać mu trudności, jakie może napotkać przy wykonywaniu tej pracy. (Parkhurst, 1928, s. 61)

Cały proces uczenia się był monitorowany przez ucznia i nauczyciela. Dzięki temu uczniowie wiedzieli jak planować swoją pracę i gospodarować czasem. Nauczyciele mogli zauważyć, czy ich założenia są realizowane zgodnie z planem, jakie uwidaczniają się różnice między uczniami oraz kiedy powinni zwołać konferencję w celu omówienia trudności. Wszystko to było widoczne na wykazach, które Parkhurst wymyśliła. Z wykazu ucznia można było wyczytać, ile pracy wykonał każdy podopieczny, w jakich obszarach i w jakiej kolejności. Z kolei z wykazu kierownika można było wywnioskować, czy klasa pracuje w równym tempie, czy nastąpił podział na mniejsze grupy i czy pracują one z różną szybkością. Skutkiem takiego systemu pracy było uwzględnienie różnic indywidualnych. Wszystko po to, by „uwzględniać osobiste potrzeby i upodobania każdego dziecka w klasie” (Parkhurst, 1928, s. 51).

Plan Daltoński wprowadził trzy poziomy zadań miesięcznych z każdego przedmiotu, a wybór poziomu pozostawał w rękach uczniów. Taka elastyczność szła w parze z zupełnym zerwaniem z systemem klasowym, co polegało

nie tylko na tym, że w pracowniach uczą się jednocześnie uczniowie różnego wieku i stopnia wiedzy, lecz również, a może przede wszystkim na zniesieniu corocznych promocji uczniów dobrych i średnich, oraz zostawieniu na drugi rok uczniów najsłabszych. Tego w systemie daltońskim nie ma, bo każdy uczeń ma tu prawo do swego indywidualnego tempa pracy. (...) system daltoński prowadzi do podziału młodzieży na stopnie zdobytej wiedzy i umiejętności, nie zaś na klasy szkolne. (...) Wszyscy posuwają się naprzód ze stopnia na stopień, ale nie wszyscy w jednakowym tempie. (Nawroczyński, 1929, s. 191)

ZALETY I WADY PRACY ZGODNIE Z ZAŁOŻENIAMI PLANU DALTOŃSKIEGO

Nauczyciele pracujący zgodnie z założeniami Planu Daltońskiego na przełomie lat 20. i 30. XX w. wskazywali wiele walorów pracy zgodnie z tą koncepcją. Najważniejszy to wyswobodzenie nauczyciela i ucznia.

Nauczyciel nie będzie się dłużej zajmował wpychaniem wiadomości do niechętnych gardziołków lub wymuszeniem nieinteresujących zadań od apatycznych uczniów. Z roli ścigającego nauczyciela przechodzi wedle Planu Daltońskiego do roli ściganego, o którego radę i sympatię czynione są zabiegi, jako o rzecz pożądaną. (Parkhurst, 1928, s. 116)

Nauczyciele podkreślali, że dzięki temu zyskali bardziej zainteresowanych i zaangażowanych uczniów. Planowanie pracy przez uczniów, nazywanie i definiowanie celu, do którego dążyli, przydziały pracy – wszystko to pomagało uczniom być wciąż w procesie zdobywania wiedzy, a nie jedynie egzystowania jako bierni odbiorcy. „Gdy dziecko jest pobudzone do pracy przez zainteresowanie, to będzie naturalnie lepszym obywatelem swej szkoły, niż wówczas, gdy ustawicznie stara się »wywalczyć« coś od swego arcywroga – nauczyciela” (Parkhurst, 1928, s. 118). Nauczyciele akcentowali fakt, że poprawiły się stosunki między nimi a podopiecznymi.

Każde dziecko, które uczę, przedstawia mi się teraz jako interesująca i sympatyczna osobistość, obdarzona zaletami i zdolnościami, jakich w wielu razach nie byłabym w niej podejrzewała. Dzieci znów zapatrują się na nauczycielkę jako na przyjaznego sobie znawcę przedmiotu, który bierze udział wspólnie z nimi w bardzo poważnej pracy. (Parkhurst, 1928, s. 119)

Inna nauczycielka pisze: „Nauczyciel jest tu więcej starszym bratem i przyjacielem, niż nauczycielem lub instruktorem. Obcuje on z dzieckiem indywidualnie i w ten sposób dochodzi do głębszego poznania go” (Parkhurst, 1928, s. 118).

Kolejna zaleta Planu Daltońskiego to przeniesienie odpowiedzialności z nauczyciela na ucznia, rozumiana jako odpowiedzialność za proces uczenia. „Myliłby się jednak ten, kto by mniemał, że uczeń przy zastosowaniu Planu Daltońskiego mniej nabywa wiadomości, niż przy starym systemie. Rzecz ma się zwykle odwrotnie, ponieważ poczucie odpowiedzialności pobudza dzieci do większych wysiłków” (Parkhurst, 1928, s. 119). Dzięki temu, że uczniowie samodzielnie planowali swoją pracę na podstawie przedstawionych im przydziałów, czuli się za nią odpowiedzialni, byli zaangażowani i chętniej pracowali. „Dzieciom bardzo odpowiadał tego rodzaju system, wciąż prosiły o przydzielenie im prac. Były w swoim żywiole, nikt nie hamował ich czynnej postawy” (Nawroczyński, 1929, s. 38). W klasie panowała atmosfera pracowitości i skupienia, ponieważ „dzieci przychodzą do pracowni z własnego zainteresowania. Jest ona [atmosfera] pełna

skupienia, dzieci bowiem chcą same opracować zagadnienia wskazane w przydziałach, zwracają się do nauczycielki o pomoc tylko wówczas, gdy jakiś punkt wymaga wyjaśnienia” (Parkhurst, 1928, s. 122). Przeniesienie odpowiedzialności z nauczyciela na ucznia odmieniło atmosferę w klasie – ze znużenia monotonią na zaangażowanie, ciekawość i większy indywidualizm w pracy z uczniem oraz lepszą dyscyplinę w klasie. Wynikało to faktu, że w takim sposobie pracy uczniowie mieli dostęp do książek, pomocy, tablic. Uczeń „może się w tym wszystkim rozpatrzyć, rozczytać, rozciekawić” (Nawroczyński, 1929, s. 193). Nauczyciele i uczniowie doceniali fakt, że nie było prac domowych. Szkoła, dając uczniom zadania miesięczne, przygotowywała laboratoria tak, aby mieli możliwość wykonać całą pracę w szkole pod opieką nauczyciela-specjalisty.

Kolejną korzyścią dostrzeganą przez praktyków, a niewynikającą wprost z założeń Planu Daltońskiego, była poprawa współpracy między nauczycielami uczącymi w jednej szkole oraz poczucie wspólnoty. Zadania opracowywane przez wszystkich nauczycieli czyniły każdego z nich współtwórcami programu szkoły, a nie jedynie wykonawcami odgórnie narzuconych treści. Wpływało to na ich zaangażowanie i współpracę, gdyż zadania miesięczne wymagały zatwierdzenia przez wszystkich członków grona pedagogicznego.

W literaturze przełomu lat 20. i 30. XX w. można odnaleźć również słowa krytyki na temat Planu Daltońskiego. Głównym zarzutem opozycjonistów był fakt, że uczniom narzucano cel, program i zadania, co stało w sprzeczności z zasadą samokształcenia uczniów. Parkhurst miała tego świadomość, ale podkreślała, że nie chciała przeprowadzić rewolucji, a jedynie ulepszyć istniejący model. Miała nadzieję, że „z czasem dojdzie do tego, iż zastosujemy plan do stworzenia jakiejś nowej formy nauczania, zamiast przetwarzać tylko dawne. Plan Daltoński mógłby posłużyć wówczas do wytworzenia jakiegoś planu nauki, składającego się całkowicie z projektów, układanych przez samych uczniów” (Taubenszlag, 1929, s. 21). Krytycy zwracali uwagę na fakt, że prawdziwa indywidualizacja to taka, która „przystosowuje się do każdej indywidualności uczniowskiej – zgodnie z postulatami psychologii pedagogicznej” (Taubenszlag, 1929, s. 21). Mimo że w szkołach daltońskich poziom różnicowany był na trzy poziomy według uzdolnień i inteligencji, to ich zdaniem nie było to wystarczające działanie, by mówić o indywidualizacji. Brak systemu wychowawczego i samorządu uczniowskiego, w którym uczniowie mogliby rozwijać samodzielność i budować relacje społeczne, to luki wskazywane przez krytyków. Na polu organizacji przestrzeni odpowiednio przystosowanej do realizacji założeń Planu Daltońskiego również formułowane były zarzuty, np. wysokie koszty związane ze stworzeniem optymalnie wyposażonych sal czy braki odpowiednich nauczycieli, którzy „musieli być odpowiednio wyszkoleni, więcej niż przeciętnie uzdolnieni i inteligentni, pracowici, organizacyjnie sprawni oraz posiadający wiarę w powodzenie swych wysiłków” (Taubenszlag, 1929, s. 22). Wśród argumentów, które były podnoszone przez

przeciwników, był i taki, który mówił o osłabieniu znaczenia pracy zespołowej oraz pogłębianiu różnic indywidualnych i wzroście rywalizacji, „znika z wolna obraz grupy jako jednostki zbiorowej” (Taubenszlag, 1929, s. 24).

Mimo głosów krytyki Plan Daltoński rozkwitał na całym świecie. W pierwszej połowie XX w. placówki daltońskie powstawały w Stanach Zjednoczonych, Anglii, Holandii, Chinach, Japonii, Australii. Sama żona Lenina, wielka zwolenniczka Parkhurst, kilkakrotnie zapraszała ją do Rosji, ale żadne z zaproszeń nie zostało przez nią przyjęte. Plan Daltoński był najważniejszym praktycznym wkładem Stanów Zjednoczonych w reformę edukacji w latach 20. XX w., bo to właśnie praktyka Parkhurst została przyjęta na skalę światową.

ZAKOŃCZENIE

Plan Daltoński przeżywał swój rozkwit na początku XX w. na całym świecie i obecnie ponownie święci triumfy, szczególnie w Europie. Ogromne zainteresowanie w postaci powoływania towarzystw czy organizacji popularyzujących jego założenia, ale także wysyp certyfikowanych placówek pracujących zgodnie z Planem i stałe zainteresowanie nim praktyków pozwala docenić fakt jego powstania. W tym czasie doczekał się wielu analiz, pochwał i krytyki, ciągle jednak jest obecny w realiach edukacyjnych świata. Wydaje się, że najbardziej znaczącą wartością Planu Daltońskiego było to, że wywodził się z praktyki i na niej się opierał. Cała reforma Parkhurst nie była zastosowaniem teoretycznego rozumienia czy filozoficznego wglądu. Teoria Planu Daltońskiego została opracowana retrospektywnie. Sama „Helen Parkhurst była skuteczna jako kobieta w edukacji z wizją, która stała się rzeczywistością dzięki stworzeniu Dalton School” (Semel, 1992, s. 31).

BIBLIOGRAFIA

- Lager, D. (1983). *Helen Parkhurst and the Dalton Plan: The Life and Work of an American Educator*. New York: University of Connecticut.
- Nawroczyński, B. (1929). Swoboda i przymus w wychowaniu. Siedem rozpraw pedagogicznych. W: B. Śliwerski, M. Walanciak (red.), *Wybór tekstów Profesora Bogdana Nawroczyńskiego* (s. 159–208). Kraków: Oficyna Wydawnicza Impuls.
- Parkhurst, H. (1928). *Wykształcenie według Planu Daltońskiego*. Lwów–Warszawa: Książnica-Atlas.
- Ploeg, P. (2013). *The Dalton Plan: Origins and Theory of Dalton Education*. Deventer: Saxion Dalton University Press.
- Rowid, H. (1927). *System Daltoński w szkole powszechnej*. Kraków: Nakład Gebethnera i Wolffa.
- Semel, S.F. (1992). *The Dalton School: The Transformation of a Progressive School*. New York: Peter Lang.
- Taubenszlag, R. (1929). *System daltoński. Rekonstrukcja Planu. Zalety, wady, wskazania*. Warszawa: Skład Główny w Domu Książki Polskiej SA.

ABSTRACT

The aim of this article is to describe an original and revolutionary, as for the times, concept of teaching called the Dalton Laboratory Plan or the Dalton Plan, which has been founded by a widely committed, ambitious and humble reformer of world education – Helen Parkhurst. The biography of the founder, the goals of Dalton education, its main assumptions and teachers' reflections who work in accordance with the Dalton Plan provision in the 1930s are briefly presented. Since its foundation, this revolutionary concept of teaching continues to thrive in education and teaching practices, inspiring many involved practitioners, teachers and children to apply this innovative style of work.

Keywords: Helen Parkhurst; Dalton Plan; Dalton Laboratory Plan